

W blasku religii drzewa Chrystusowego

Ź wiĄoty Krzyż to najstarsze polskie sanktuarium. Przechowywane są w nim Relikwie Drzewa Krzyża Ź wiĄtego. Opactwo benedyktyńskie założyło tu Bolesław Chrobry w 1006 r. Obecnie opieką nad nim sprawują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Z KRZYŻA PŁYNIE Ź WIATKO, MĄDROŹ I MOC...

Było wielu filozofów, mądrów

i rewolucjonistów na planecie Ziemia, ale żaden nie potrafił przeprowadzić człowieka przez grób. Tylko Jezus Chrystus - Ten, któremu cześć oddają anielskie duchy, otwiera bramę śmierci

i prowadzi do życia w obfitości, tu na ziemi

i tam po śmierci - w niebie

(czyt. w: "Któż Jak Bóg")

Nie ma takiego specjalisty, który mógłby uzdrowić poranione i zniewolone ludzkie serce, bo to serce może przemienić tylko Ten, kto je stworzył

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTA !

Odtąd krzyż przestał być znakiem nieszczęścia i śmierci. Na nim śmierć została przezwyciężona. Z niego tryska życie.

W krzyżu Jezusa Chrystusa

"zawisło zbawienie świata".

Przyjmując krzyż, zyskujemy zbawienie!

(Człowiek, który przyjmuje krzyż, staje się uczestnikiem Bożej chwały, otrzymuje zbawienie - podkreślił Ojciec Ź wiĄoty Benedykt XVI podczas Mszy Wieczery Pańskiej.)

Niech ta prawda towarzyszy nam każdego dnia, abyśmy uwierzyli, że Ten, którego ukrzyżowano, żyje, działa i pragnie nas przez codzienność prowadzić do życia wiecznego.

On jest Drogą, Prawdą i Życiem !

Niech ten chwalebny akt Bożej mocy wciągnie na nowo napełnia serca niezniszczalną nadzieją i górami Chrystusowego szczęścia!

W tych dniach zostajemy w szczególny sposób zaproszeni do udziału w Paschalnym Misterium Chrystusa. On, Zwycięzca śmierci, piekła i szatana pragnie nas zaprosić do udziału w nowym życiu, do trwania w zjednoczeniu z Nim i do miłości na Jego wzór z bliźnimi.

Niech na czas tego wędrowania poprzez radość ale i trudy życia wyprasza nam potrzebne łaski i dary Matka Bolesna, radująca się ze zmartwychwstania Syna.

DAR UMOCNIEŃ od TEGO,

który jest

ZWYCIĘZCĄ KRZYŻA !

DAR ŚWIATŁA od TEGO,

który jest

BLASKIEM WIECZNOŚCI !

DAR POKOJU od Tego,

który pokonał

demony śmierci !

Niech napełni nas swoim pokojem i radością oraz umocni w głoszeniu Dobrej Nowiny na wszystkich drogach naszego pielgrzymowania do domu Ojca.

Najważniejszym celem w życiu jest osiągnięcie nieba

i zabranie tam ze sobą tak wielu ludzi,

jak to tylko będzie możliwe.

Tom Monaghan

Jeśli idziecie z Chrystusem, jeśli przewodzi Wam Duch Święty, to nie może być innego celu, jak dom Ojca, który jest w niebie. .../ Benedykt XVI /

Niech radość Poranka Wielkanocy opromienia nas łaskami bez miary !!! (ADS)

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN PRAWDZIWIE.

(Łk 24, 34)

(...) Jezus ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego.

(Mk 16, 14)

Uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam”.

Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im „Weźmijcie Ducha Świętego!”

(J 20,21 - 22).

ALLELUJA ! CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ !

Jezus żyje! Nie oglądaj Go nasze oczy nie dotykaj Go nasze dłonie, ale oglądaj Go nasza wiara, szuka Go nasza nadzieja i obejmuje Go nasza miłość. Zbawienie to dar dla wszystkich; prawdziwy kult to nie tylko zewnętrzne praktyki - to wewnętrzne spotkanie "w Duchu i prawdzie", osobisty kontakt z Bogiem wypełniony miłością. Uczniowie zrozumieli to wszystko później, choć przecież w zupełnie innych okolicznościach: gdy prawda krzyża weszła w ich prywatność; gdy zaczęli reinterpretować swoje życie - z jego dotychczasowymi schematami i uprzedzeniami, nadziejami i porażkami - przez pryzmat tego, co się stało w Poranek Wielkanocny...

Ma to fundamentalne znaczenie także dla każdego z nas: - Dopóki nie pozwolisz na to, aby Chrystus wszedł w twoją prywatność, dotknął twoich najskrytszych tajemnic, zranień, kompleksów, niepokojów, dopóki będziesz strzegł ich jak świątynicy oka, nie dopuszczaj do siebie Chrystusa, wybieraj schematy i grzesz pozorów, On ci nie uleczy. Przyzwyczajenie, rutyna zabijają ducha. Niszczą wewnętrznie kreatywność, "zamulają" duszę - a woda cuchnąca mułem nie zaspokoi pragnienia. Dlatego tak opornie idzie nasze budowanie królestwa Bożego, którego przecież przyzywamy każdego dnia, odmawiając "Ojcze nasz". Bo za bardzo chcemy sami tego dokonać. I stąd błądzenie po pustyni, zakładanie znaków, obrażanie się na Pana Boga. A trzeba tak niewiele, a przede wszystkim odrobiny odwagi, aby odnaleźć źródło. Ono jest tuż-tuż...

Jak "ważna jest osobista wiara z Chrystusem przede wszystkim w modlitwie" (J.Paweł II)